

Encyklopedia Solidarności

<https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14547,Strajk-w-KWK-Piast-w-Bieruniu.html>
19.05.2024, 17:34

Strajk w KWK Piast w Bieruniu

"Strajk w KWK [Piast](#) w Bieruniu", najdłuższy spośród wszystkich grudniowych strajków okupacyjnych w Polsce po 13 XII 1981. Rozpoczął się rano 14 XII 1981 650 metrów pod ziemią i trwał do wieczora 28 XII 1981. Górnicy pierwszej zmiany przerwali pracę po tym, jak dowiedzieli się o zatrzymaniu zastępcy przewodniczącego KZ „S” Eugeniusza Szelaągowskiego oraz przewodniczącego KZ „S” Przedsiębiorstwa Robót Górniczych z Mysłowic Stanisława Dziwaka (pracownicy tego przedsiębiorstwa wykonywali zleczone prace w KWK Piast).

Wieczorem do strajkujących zjechało czterech członków prezydium KZ „S” (przewodniczący Wiesław Zawadzki, Andrzej Machalica, Andrzej Oczko, Adam Urbańczyk) oraz członek KKK Sekcji Górnictwa „S”, jednocześnie nadsztygar w KWK Piast Zbigniew Bogacz. Na polecenie dyrektora kopalni mieli oni spowodować wyjazd załogi z dołu, pozostali jednak ze strajkującymi. W międzyczasie do przebywających już na dole górników dołączyli pracownicy III zmiany. Ponadto na poziom 650 przedostało się z wyższego poziomu kolejnych kilkaset osób. 15 XII 1981 w podziemiach KWK Piast strajkowało już ponad 2 tys. osób. Od początku udział w proteście był dobrowolny i ten, kto chciał, mógł wyjechać na powierzchnię.

W celu wygaszenia władze protestu zastosowały cały wachlarz środków. Prócz powtarzanych wciąż gróźb, próśb i różnego rodzaju namów, „inspirowały” pozostające przed kopalnianą bramą rodziny górników do tego, by w rozmowach telefonicznych wpłynęły na nich i przekonały do wyjazdu. Brano też pod uwagę m.in. zastosowanie blokady kopalni przez siły milicyjno-wojskowe, zrezygnowano jednak z realizacji tej koncepcji głównie ze względu na to, że protest odbywał się pod ziemią. Próbowano także wykorzystać autorytet Kościoła. Jego przedstawiciele informowano, że

strajk trwa tylko dlatego, że grupka „solidarnościowych ekstremistów” terrorem zmusza resztę górników do pozostawania na dole.

Na prośbę władz w Wigilię Bożego Narodzenia bp Janusz Zimniak zjechał wraz z trzema księżmi w podziemia KWK Piast. Na miejscu przekonał się, że oficjalne informacje na temat protestu mają niewiele wspólnego z prawdą. Stąd też nie próbował namawiać górników do jego przerwania. Decyzję tę mieli rozważyć sami w swoim sumieniu. Górnicy kontynuowali protest. W Wigilię Bożego Narodzenia KWK Piast był ostatnim strajkującym w kraju zakładem pracy. Ponieważ dalsze przedłużanie strajku mogło stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia jego uczestników, 28 XII 1981 załoga zdecydowała o jego przerwaniu. Wieczorem na powierzchnię wyjechało około tysiąca osób.

Jeszcze tego samego dnia rozpoczęły się aresztowania i internowania uczestników strajku, które ciągnęły się przez następne kilka dni. Wielu górników zostało zwolnionych z pracy. Byli wprowadzeni ponownie do niej przyjmowani, ale zazwyczaj już na nowych, o wiele gorszych warunkach. Siedem osób stanęło przed sądem. Oskarżeni zostali: Zbigniew Bogacz, Wiesław Dudziński, Andrzej Machalica, Andrzej Oczko, Stanisław Paluch, Adam Urbańczyk i Wiesław Zawadzki. Prokuratur wojskowy postawił im m.in. zarzut zorganizowania i prowadzenia strajku. Żądał kar od 15 do 10 lat pozbawienia wolności. W trakcie procesu doszło do zaskakującej sytuacji: prawie wszyscy świadkowie oskarżenia wycofali swoje wcześniejsze zeznania. Były one bowiem albo sfalszowane przez sporządzających protokoły w czasie postępowania przygotowawczego, albo wymuszone strachem. Ostatecznie 12 V 1982 sąd wojskowy pod przewodnictwem sędziego kpt. Józefa Medyka z braku dowodów uniewinnił oskarżonych oraz umorzył wobec wszystkich postępowanie karne. Wszyscy jeszcze tego samego dnia po zwolnieniu z aresztu zostali jednak internowani. Zbigniewa Bogacza zwolniono dopiero 12 XII 1982.

[Bieruń, Region Śląsko-Dąbrowski](#)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

[Zgłoś błąd](#)